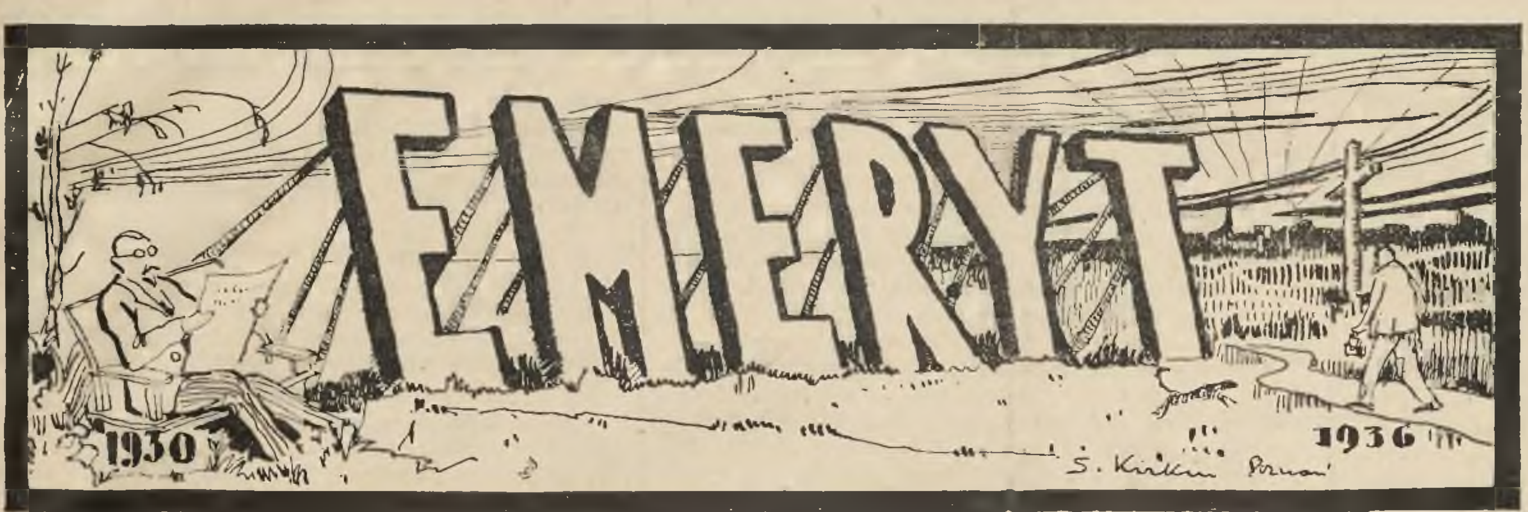
Rok II. **Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno** **Nr. 24**

Poznań, dnia 15 grudnia 1937 r.



wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Adres
Redakcji i Administracji
Poznań, Matejki 54
Telefon Nr 8-86-38
Konto poczt. - rozrach. tylko dla prenumeraty № 50.
Prenumerata:
rocznie . . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . . „ 1,50
pojedyńczy Numer . „ 0,25
Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr,
napis 1 słowo 20 gr
reklamy: 1/4 strony 40 złotych,
100 mm kw. 0,30 zł.

ZYCZENIA ŚWIĄTECZNE

Po raz trzeci zbliżają się święta Bożego Narodzenia od czasu wydania dekretu wywłaszczającego emerytów z praw nabytych, odbierającego im, wdowom i sierotom należne i zagwarantowane ustawami zaopatrzenia na starość.

Starania nasze, prowadzone największymi wysiłkami i ofiarnością nie zdołały dotychczas wyjednać uchylenia dekretu, pomimo przyrzeczeń najmiarodajniejszych czynników, nie zdołały spowodować naprawienia wyrządzonej krzywdy.

Nadchodzące święta obchodzić będziemy znowu w atmosferze przygnębienia materialnego i moralnego, w trosce o byt nasz i naszych rodzin o poszanowanie prawa i sprawiedliwości w Polsce.

Łamiąc się opłatkiem z naszymi Czytelnikami i życząc Im szczęśliwych świąt, myślimy o wszystkich tych, którzy zepchnięci na dno nędzy i rozpaczy przez ustawiczne cięcia i redukcje emerytur, nie mają środków na zaspokojenie głodu dzieci, na wywołanie, w tym dniu radości całego świata chrześcijańskiego, uśmiechu na ich usteczkach przez jakikolwiek podarek.

Nie sądźcie Kochani Czytelnicy, iż jesteście odosobnieni lub zupełnie opuszczeni, że znikła nadzieja na naprawienie wyrządzonej krzywdy, że otaczające nas na świecie dobro i piękno jest wyłącznym przywilejem wybrańców losu, że prawo, sprawiedliwość, poczucie słuszności i racji nie mają w świecie obecnym najmniejszego waloru. Wierzcie, że najczęściej w ostatniej chwili, kiedy człowiek zwątpił już we wszystko i wszystkich, zjawia się miłosierdzie Boże, które nadaje wartość życiu i wzmacnia wiarę w istnienie Boga.

Przychodzące na świat Dzieciątko Jezus, w którym pokładamy nieograniczoną ufność, przyczyni się napewno do poprawy naszego losu, ukoi Wasz ból, rozjaśni uśmiechem Wasze oblicza, przyniesie odprężenie i naprawienie krzywd w co wierzymy niezłomnie starą wiarą Ojców naszych.

Starzy *)

Nieraz się mówi z lekceważeniem:
To starzy! Dawno minął ich czas!
Ale w tych starych duch wre płomieniem
I od tęczowych mieni się kras.
Szafując sercem bez obrachunku,
Szli wśród zatrutych grotów i dzid,
I wciąż czekali na posterunku,
Rychło dla Polski zabłyśnie świt.

Czar romantyzmu pierś im kształtował,
Lecz nie na miarę krawieckich miar,
Każdy tytana w swem sercu chował
I z pośród mroków w słońce się darł.
Rozświetlał czynem epokę szarą,
Na przykład słabszym w męczeństwie trwał,
Żył poświęceniem, pracą, ofiarą,
A jeśli trzeba życie swe dał.

Już od dzieciństwa w zaborczej szkole,
Do walki z wrogiem rodził się bunt,
Rosły im skrzydła w krwawym mozole,
Wzniosłych się myśli urabiał grunt.
Owiani świeżą powstańczą burzą,
Czerpali świętość z wylanej krwi,
Kochali dużo, cierpieli dużo,
Ci starzy ludzie z dawniejszych dni.

Zbladłby rumieniec Polski oblicza,
Gmachy pamiątek padłyby w gruz,
Gdyby nie płomień ksiąg Sienkiewicza,
Gdyby nie oracz Narodu — Prus.
Skryłyby głowy senne szlafmycki,
Zatruła dusze mogilna pleśń,
Gdyby nie wrzący hymn Konopnickiej,
Czyn Orzeszkowej, Asnyka pieśń.

Kiedy przypomnę, to mi się marzy,
Coś, jak poemat, jak piękny sen,
Dzielni to ludzie byli ci starzy,
Szkoda, że znikli z światowych scen.
O wolna Polsko, tym, co zostali,
Na pożegnanie choć uśmiech daj,
Bo oni w losów szalonej fali
Tworzyli Tobie dzisiejszy Maj.

*) Mucha 13. 9. 1929.

REZOLUCJE

uchwalone na nadzwyczajnym Walnym Zebraniu emerytów, wdów i sierót, odbytym w Poznaniu w sali Ogrodu Zoologicznego dnia 3. grudnia 1937.

Zebrani w Poznaniu w dniu 3. grudnia 1938 emeryci państwowi, wdowy i sieroty uchwalili:

1) Zwrócić się do JWP. Panów: Marszałka Senatu i wszystkich Senatorów Rzeczypospolitej Polskiej z gorącą prośbą o spowodowanie rozpatrzenia przez Komisję Budżetową Senatu noweli emerytalnej Pana Posła Ostafina o uchyleniu dekretu z dnia 22. listopada 1935 i przyjęcia tej noweli przez Senat Rzeczypospolitej po skreśleniu krzywdzących postanowień jak: zmiany art. 11 i 25 oraz dodatkowego opodatkowania.

2) Uprosić Wysoki Sejm o przyjęcie poprawek dokonanych przez Senat i nadanie noweli uchylającej dekret mocy ustawy.

Nędza i rozpaczliwe położenie emerytów, wdów i sierót nie wymagają dalszego uzasadnienia prośby.

Dekret z dnia 22. listopada 1935 odbierający prawa nabyte i zagwarantowane ustawami państwowymi po ich 15-letnim obowiązywaniu, uznany został przez kierowników nawy państwowej za krzywdzący i nie przemyślany, a mimo to obowiązuje nadal i odbiera ostatnie grosze, nie wystarczające do wyżywienia nas i rodzin naszych.

Żadne z państw powstałych na gruzach wielkiej wojny światowej nie skrzywdziło tak swoich obywateli jak Polska. Nazwani „emerytami zaborczymi" pomimo zasług, które położyliśmy dla zdobycia wolności i niepodległości Ojczyzny, dla zmontowania Jej państwowości, zostaliśmy wyzuci z przysługujących praw, pozbawieni środków do życia.

Odwlekanie uchylenia wyrządzonej krzywdy wywołuje rozgoryczenie wśród społeczeństwa, przeszkadza konsolidacji narodu, co nie leży w interesie państwa.

Rząd wyraził zgodę na uchylenie dekretu a nawet wstawił już w zeszłym roku do budżetu państwowego kwotę 4 mil. złotych na wykonanie uchylenia, nie zachodzą za tym żadne trudności budżetowe do naprawienia wyrządzonej krzywdy.

3) Zebrani zwracają się do Rządu Rzeczypospolitej z prośbą o uplynnienie kwoty 4. mil. złotych uchwalonej w ubiegłej sesji Izb ustawodawczych z przeznaczeniem na poprawienie losu emerytów i wypłacenie tej kwoty emerytom i wdowom w formie zapomóg z powodu nędzy spowodowanej obcięciami i wzrostem drożyzny.

Sekretarz
WŁ. MATUSZKIEWICZ.

Przewodniczący
ADOLF JAŚLAR.

Zebranie Emerytów Państwowych
w Poznaniu w dniu 3 grudnia 1937 r.

Przy szczelnie wypełnionej wielkiej sali restauracji Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu, odbyło się w dniu 3. grudnia br. o godz. 16-tej pod przewodnictwem prof. Jaślara jako prezesa miejscowej Filii Związku Emerytów zebranie emerytów państwowych, wdów i sierot.

Po odczytaniu protokółu ostatniego zebrania i po serdecznych słowach wypowiedzianych przez prof. Jaślara, sprawę konieczności uchylenia dekretu z listopada 1935 referował prezes Okręgowego Związku Emerytów p. Zygmunt Gizella.

Przedstawił on pokrótce przebieg dotychczasowych usiłowań Zrzeszeń Emerytalnych o zniesienie dekretu, odbierającego emerytom ⅓ część lat służby, zaliczonej do wysługi prawomocnymi dekretami indywidualnymi i to wbrew obowiązującym od 15 lat ustawom o policzalności do wysługi pełnych lat służby i wbrew zobowiązaniom państwa, złożonym wobec pracowników państwowych przy przyjmowaniu ich do służby.

Mówca przytoczył przykłady przepisów emerytalnych całego szeregu państw zachodnich, biorących udział w wojnie, w których prawa emerytalne zostały w całej pełni uszanowane pomimo iż państwom tym dostały się z przejęciem terenów żywioły irredentystyczne jak w północnym Tyrolu lub wschodniej Francji.

Polska wraz z ziemiami jej przyznanymi otrzymała element polski, patriotyczny, który przez cały czas niewoli pracował dla polskości i oswobodzenia Ojczyzny a mimo to podzieliła swoich obywateli na klasy, odmawiając jednej z nich swojej pomocy i wydziedziczając ją z praw nabytych, przyznając natomiast drugiej, uprzywilejowanej, wszystkie korzyści, jako lepiej zasłużonej dla Ojczyzny.

Odebranie praw emerytom nastąpiło rzekomo z powodu przeciążenia Skarbu wydatkami na emerytury, jakkolwiek powszechnie wiadomo, że wydatki te powstały nie tylko wskutek wyrzucania ze służby państwowej dziesiątków tysięcy ludzi zdolnych, dzielnych, wpracowanych i pożytecznych, ale także z powodu przyznawania wysokich emerytur ludziom, którzy nigdy w służbie państwowej nie pracowali, a jednak obciążają w wysokim stopniu fundusz emerytalny.

Na tle powyższego referatu wywiązała się niezmiernie żywa i interesująca dyskusja, w której podnoszono co następuje:

Czas odnowić prenumeratę na I. kwartał roku 1938

Podczas ostatniej konferencji w Ministerstwie Skarbu, zapewniano delegację Zrzeszeń Emerytalnych, iż Ministerstwo trwa nadal przy zamiarze uchylenia dekretu i jest właśnie w trakcie wyszukiwania funduszów połączonych z wydatkami na emerytury w razie jego uchylenia.

Informacja ta nikogo zadowolić nie może i wywołuje tylko poważne wątpliwości w szczerość zamiarów Ministerstwa Skarbu.

Preliminarz budżetowy na rok 1938/39 jest nietylko ułożony, ale wydrukowany i rozdany posłom, w jaki więc sposób szuka się obecnie sum mających służyć na pokrycie uchylenia dekretu?

Należy przypomnieć sobie sprawozdanie delegacji, która zetknęła się z P. Ministrem Skarbu po wniesieniu preliminarza budżetowego do Sejmu na rok 1937/38. Pan Minister oświadczył wówczas, że zestawienie budżetowe pochłonęło kilkumiesięczną pracę setek ludzi, że samo uzgodnienie odnośnych pozycyj z poszczególnymi Ministerstwami było syzyfową pracą, wymagającą kilkumiesięcznych zabiegów, że nie pozwoli ruszyć ani jednego grosza w żadnym dziale i nie zgodzi się na żadne „v i r e m e n t“ budżetowe, bo każde przesunięcie wywołałoby konieczność innych przesunięć, na co Minister Skarbu zgodzić się nie może, gdyż każda pozycja budżetu jest przemyślana i stanowi niewzruszalny plan gospodarki państwowej na przyszłość, że zatem funduszów na uchylenie dekretu szukać należy poza budżetem, a emeryci winni wskazać źródła odnośnego pokrycia.

Czyżby to wszystko zmieniło się dziś do tego stopnia, że samo Ministerstwo uważa sumy budżetowe za fikcje, między którymi znajdzie się łatwo kwota potrzebna na naprawienie krzywdy emerytów?

Trudno w to uwierzyć. — Mamy wrażenie, że emerytów znowu ludzi się obietnicami, pomimo zapewnień o szczerości postępowania wobec nich.

Pan Zastępca Szefa Gabinetu Pana Ministra nie zdradził nazwiska urzędnika, szukającego gorliwie w budżecie odpowiedniej sumy na pokrycie niedoboru związanego z uchyleniem dekretu, a szkoda, gdyż można by mu dopomóc, — o ile on z tej pomocy skorzystać zechce. Wiemy bowiem, że Ministerstwo Skarbu nie chciało w swoim czasie korzystać z pomocy fachowych emerytów w przeprowadzeniu rewizji niesłusznych i nie zasłużonych emerytur, obciążających niepotrzebnie fundusz emerytalny ze szkodą i krzywdą właściwych emerytów, wdów i sierot.

Takiej rewizji sprzeciwiał się najbardziej szef wydziału emerytalnego, twierdząc, że nie można dopuścić ludzi z poza urzędu do przeglądania akt emerytalnych. Miał rację, po co mają emeryci i wogóle społeczeństwo dowiedzieć się, że emerytury pobierają często ludzie, którzy nigdy ani jednego dnia nie służyli ani w państwie polskim ani w zaborców; po co mają wiedzieć, że tysiącom ludzi doliczano dziesiątki lat do wysługi, by przyznać im nietylko większe, ale wogóle emerytury.

Rzeczy te są i pozostaną tajemnicą Ministerstwa często ludzie, którzy nigdy ani jednego dnia nie służyli emerytur się nie obcina, gdyż nie byli urzędnikami zaborczymi, a że na emerytury nie wpłacili nigdy ani grosza, nie przeszkadza, że je pobierają.

Skarb Państwa przeciążony jest emeryturami! Tak to prawda i w dodatku emeryturami nie zasłużonymi i nie potrzebnymi.

Ale wróćmy do funduszów potrzebnych na pokrycie wydatku połączonego z uchyleniem dekretu.

W budżecie państwowym na rok 1938/39 w dziale wydatków na emerytury, ma figurować kwota 172 milionów zł, a więc wyższa od kwoty z r. 1935/6, w którym z powodu przeciążenia emerytur okazało się konieczne obcięcie 1/4 części lat służby zaborczej, ażeby zredukować wydatek na emerytury z kwoty 171 mil. na kwotę 159 mil. złotych (cyfry w zaokrągleniu).

Obcięcie lat służby zatem nie pomogło, potrzeba obecnie obciąć emerytury zaborcze o dalszą jedną czwartą część, by sprowadzić pozycję wydatku na emerytury znowu do kwoty 159 mil. złotych, za kilka lat o dalsza ¼ a w końcu znieść zupełnie, a wtedy budżet emerytur będzie prawdopodobnie wynosił rocznie około 200 mil. złotych.

Z przykładu tego wynika, że Ministerstwo Skarbu jest na fałszywej drodze, bo nietylko ukróciło prawo, odebrało zaopatrzenia emerytalne należne i wysłużone, przyznane na podstawie obowiązujących ustaw. wywołało uzasadnione wrzenie i rozgoryczenie, — ale co gorsza nie naprawiło Skarbu Państwa, — nie rozwiązało problemu emerytalnego, który w ten sposób rozwiązać się nie da.

Czy nie czas byłby nawrócić z złej drogi, wysłuchać rady ludzi doświadczonych i chcąc doprowadzić budżet emerytur do stanu wystarczalności, zarządzić rewizję emerytur, zaprzestać dalszego produkowania emerytów a w końcu powołać młodych emerytów do czynnej służby.

W numerze 22. „Emeryta“ z dnia 15. listopada 1937 zupełnie słusznie podniesiono, że fundusze dyspozycyjne w Polsce w stosunku do innych państw zachodnich są stanowczo za wysokie.

W Niemczech przy ogólnej sumie bużetu 9 miliardów marek, fundusze dyspozycyjne wynoszą 6 milionów marek, w Czechosłowacji stanowiącej mniej niż połowę obszaru Polski i mniej niż połowę zaludnienia, ogólny budżet państwowy wynosi 10.117,423.500 koron czeskich (około 1.880 milionów złotych), natomiast fundusze dyspozycyjne ogółem wynoszą 10 milionów koron czeskich czyli 1.800 tysięcy złotych.

Wobec powyższego budżetu Czechosłowacji, budżet państwa polskiego powinien wynosić około czterech miliardów złotych, licząc obszar i zaludnienie Rzeczypospolitej.

W skromnym budżecie Polski ujawnione fundusze dyspozycyjne wynoszą 18 mil. złotych, natomiast nieujawnione, ukryte w rozmaitych pozycjach poszczególnych Ministerstw sumę największej trzykrotnie wyższą.

Pisał o tym obszernie profesor Uniwers. Jana Kazimierza Dr Romer na łamach Ilustr. Kuriera Codziennego z dnia 1. i 2. grudnia 1937, wykazując niektóre pozycje budżetowe zupełnie niewłaściwe w danych resortach, idące niejednokrotnie w dziesiątki milionów, dające sposobność do rozbijania się na koszt państwa rozmaitym niepowołanym elementom pod pozorami badań naukowych. Osobnik poszukujący za odpowiednimi funduszami w budżecie państwowym na cele uchylenia dekretu listopadowego, znalazłby w artykule profesora Romera znakomitą pomoc i poradę.

Może wglądną w to posłowie i zajmą się tymi pozycjami, jakoteż koniecznością przyjścia z pomocą rodzinom emerytów wobec wzmagającej się z dnia na dzień drożyzny.

Francuska Izba Deputowanych na posiedzeniu w dniu 26. listopada 1937 uchwaliła **na wniosek Rządu** 518 głosami przeciwko 6, ustawę o poprawie sytuacji urzędników państwowych i emerytów i przyznała na ten cel jednorazowo 1.300 milionów franków ponadto dla inwalidów wojennych kwotę 400 mil. franków. (Głosy na sali: „u nas medale“)

Poszczególni mówcy podnosili, że gdyby ktoś chciał twierdzić, że w tej kwestii pociągnięcia Francji były demagogiczne w celu pozyskania sobie urzędników i utrzymania się jeszcze jakiś czas przy władzy, gdyż stan finansowy Francji jest w opłakanym stanie, a lada miesiąc nastąpi tam ogólny krach, — byłoby zastanawiającym, w jaki sposób ci bankruci polityczni i finansowi zdobywają się nietylko na podwyższanie poborów urzędnikom, emerytom i inwalidom, ale ponadto na udzielanie wielomilionowych pożyczek innym państwom.

Profesor Romer wymienia pozycje, w których można znaleźć fundusze a czas już na to, gdyż oprócz nędznych uposażeń nie mamy żadnych źródeł dochodu, dzieci nasze są bezrobotne mimo ukończenia studiów, chodzą głodne i niedostatecznie ubrane; obcinane od lat i redukowane emerytury dawno już nie wystarczają do życia i utrzymania rodzin.

Zdaniem pewnego mówcy najciekawszym jest to, że w Polsce już od trzech lat szuka się za funduszami na uchylenie dekretu, nie podczas prac nad zestawieniami budżetowymi, ale właśnie po uzgodnieniu i wydrukowaniu preliminarza budżetowego i po ustaleniu sum budżetowych, których później ruszyć nie można.

Historia ta wciąż się powtarza i to pomimo rzekomo najżyczliwszego ustosunkowania się Ministerstwa Skarbu do zagadnienia emerytalnego i pomimo uznania, iż emerytom wyrządzono krzywdę, która winna być naprawiona, tę krzywdę nadal się toleruje i ciągnie się z niej korzyści.

Kiedy reprezentacje emerytów zgłaszają się na audiencje w toku prac budżetowych, zbywa się je twierdzeniem, że budżet jeszcze nie gotowy i nic nie można jeszcze przewidzieć, następnie mówi się, że budżet już ustalony i nie można znaleźć w nim żadnej kwoty na uchylenie wyrządzonej krzywdy.

Jeden z obecnych wyraził zdanie, że nie potrzeba szukać za pokryciem ale dojść jedynie, gdzie podziały się sumy zabrane od emerytów i oddać je emerytom, a wszystko będzie w porządku.

Chcemy dopomóc do wyszukania źródeł pokrycia na uchylenie dekretu z roku 1935, wskazujemy na nie.

Mówcy zapewniali zebranych, że Senat odnosi się przychylnie do sprawy uchylenia dekretu i że sprawa ta znajdzie swoje rozwiązanie w sesji bieżącej.

Po przeprowadzonej dyskusji i po uchwaleniu rezolucyj przytoczonych na pierwszej stronie, zebranie zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Nie gniewajcie się Panowie Senatorowie!

Rozglądającemu się podczas ostatniego zebrania emerytów po natłoczonej po brzegi sali, musiały nasuwać się refleksje na temat trafności maksymy, że nieszczęście łączy ludzi silniej niż miłość i węzły rodzinne, a niedola omawiana otwarcie w większym skupieniu przynosi jeżeli nie ulgę, to przynajmniej tę satysfakcję, że nieszczęśliwych jest więcej i że im jakoś raźniej razem.

Już Szekspir twierdził: **„jeśli lepszych od siebie widzim w poniewierce, własnych krzywd naszych zapomina serce“.**

A tych lepszych było wielu, bardzo wielu.

Wystarczyło spojrzeć na te poważne twarze, poorane troskami i przygnębieniem, na zasępione czoła, ściągnięte brwi i zaciśnięte usta jakby w obawie, by nie wyrwał się z nich jakiś mocniejszy wyraz.

Ludzie ci nie mogą pojąć, dlaczego skazano ich i ich rodziny na nędzę i poniewierkę, (wszak niejednego nie stać na własne mieszkanie), dlaczego mają cierpieć głód i upodlenie?

Dlaczego i za co skrzywdzono ich do tego stopnia, dlaczego krzywdy się nie uchyla?

Tyle razy słyszeli na tej samej sali, że stała się pomyłka, że zaszło nieporozumienie, które będzie uchylone. Czytali, że o tym zapewniał sam Premier, że przyrzekał Pan Wicepremier i Minister Skarbu, że Sejm uchwalił uchylenie dekretu, więc co się stało? Dlaczego ściąga się dalej z ich mizernych zaopatrzeń po kilkanaście do kilkudziesięciu złotych miesięcznie, stanowiących właśnie podstawę bytu ich i ich rodzin.

Dlaczego czyta się wciąż o nadmiernych, idących w tysiące uposażeniach rozmaitych niepotrzebnych dygnitarzy, których żadnymi obcięciami nie dotknięto?

W ostatnim rzędzie pod ścianą siedzi stary Balcerzak, ongiś zwrotniczy na pogranicznej stacji. To on w czasie ucieczki Niemców puścił 6 wozów z materiałami wojennymi, które do Vaterlandu wywieźć chcieli, na ślepy tor i tak je zablokował. że musieli je pozostawić. Jakiś sierżant strzelił do niego, urwał mu dwa palce u lewej ręki. Głupstwo, krwawy kikut owinął płatem i dalej pełnił służbę, bo Niemcy uciekli, a potrzeba było wysyłać ochotników na front.

Dziś zredukowano mu emeryturę na 48 zl. miesięcznie, ma sparaliżowaną żonę i dwoje bezrobotnych, dorosłych dzieci.

Jako emeryt państwowy otrzymał deklarację do podpisania na datek dla bezrobotnych.

— Ady panie! — mówi, — ja mam dawać na bezrobotnych. wszak z takiej zbiórki moim bezrobotnym w domu, nigdy jeszcze nic nie dali.

W trzecim rzędzie od tyłu, siedzi emerytowany nauczyciel Karasiewicz. Wydalony przez Niemców z posady za tajne nauczanie polskiego języka, tułał się przez 22 lat po wioskach polskich ucząc dzieci po polsku, ganiany przez pruskich żandarmów z miejsca na miejsce.

Przyjęty do służby polskiej służył lat 7 lecz z powodu słabego wzroku, nadwerężonego przy wiejskich świeczkach, wysłany na emeryturę przy zaliczeniu tylu lat pracy zawodowej, ile miał lat służby polskiej.

Dziś pobiera 42 zl. na rodzinę złożoną z 4 osób.

Takim jak on, zawdzięcza Polska, że w tutejszej dzielnicy niema analfabetów i że wszyscy czytają i piszą po polsku, pomimo braku polskich szkół za czasów zaborczych.

Trudno wyliczyć ich wszystkich, tych lepszych, będących w poniewierce.

Jak czarownej bajki słuchają z zapartym tchem zapewnień prelegenta, że dekret zostanie uchylony, że krzywda będzie naprawiona, że przyrzekli to poważni Senatorowie, którzy odczuwają i rozumieją położenie emerytów, — że nastąpi to właśnie w tej sesji, jeszcze może przed gwiazdką.

Ludzie lubią, by przekonywano ich o tym, o czym chcą być przekonani.

Niech Pan Bóg broni, by było to nową ułudą.

Natychmiast po powrocie z Warszawy, jeden z przychylnych nam Panów Senatorów poinformował nas, że w dniu 4. grudnia br. właśnie podczas konstytuowania się Komisyj Senackich, napłynęła pod adresem Panów Senatorów z całej Polski ze wszystkich jej miast i miasteczek niezmierna ilość rezolucyj i to często listami poleconymi, co było właściwie niepotrzebne, albowiem Senat jest obecnie dla sprawy emerytów bardzo przychylnie ustosunkowany, sprawa zaś sama musi być w bieżącej sesji rozpatrzona, gdyż istnieje uchwała Senatu postanawiająca, że na posiedzeniach nowej sesji muszą być rozpatrzone sprawy nie załatwione na sesji poprzedniej.

Niektórzy Panowie Senatorowie nie byli zadowoleni z tak natarczywego przypominania im o naszej sprawie, o której sami pamiętają, gdyż sprawa emerytów w Polsce stała się głośną i znaną a nastroje dla niej są o wiele korzystniejsze niż podczas sesji poprzedniej.

Nie gniewajcie się Jaśnie Wielmożno Panowie Senatorowie za to, że biedacy patrzący przez łzy na swoje obdarte i głodne rodziny, przypominają Wam swoją nędzę i swoje troski. Do kogoż mają zwrócić się ze swoimi żalami, jeżeli nie do tych, którzy postawieni zostali na czoło społeczeństwa, jako regulatorzy prawa i sprawiedliwości w Państwie.

Przypomnień swoich emeryci nie uchwalają, ani nie wysyłają z nadmiaru rozkoszy. Woleli by chodzić w melonikach na bakier każdy po „Swoim Świecie“ i gwizdać I. albo IV. brygadę, ale do takiego gwizdania potrzeba mieć syty żołądek i przeświadczenie, że nikt w domu nie zalewa się łzami z powodu iż nie ma co dać dzieciom na obiad, w co je ubrać do szkoły wobec panującego zimna, czym ogrzać izbę.

Nie gniewajcie się Panowie Senatorzy, wejdźcie w nasze położenie, wyobraźcie sobie na jedną chwile, na jedno mgnienie oka, iż jesteście w naszych skórach.

Poprawimy się napewno. Jeżeli chcecie przekonać się o tym, uchylcie dekret, który wyrządził nam tak straszną krzywdę.

Informator nasz podał nam następujący skład Komisji Budżetowej Senatu:
Przewodniczący: Wojciech Rostworowski
Sprawozdawca generalny: Janusz Jędrzejewicz
Referent budżetu emerytur: Alojzy Pawelec.
Członkowie:
Algajer Karol z Łodzi, ul. Sienkiewicza 3
Beczkowicz Zygmunt, Warszawa, Odolańska 50
Bisping Kazimierz, Strubnica koło Wołkowyska
Bobrowski Dr Emil, Kraków, Olszyny 8
Dąbkowski Stefan, Warszawa, Biała 11
Dobaczewski Dr Eugeniusz, Wilno, Zarzecze 16
Evert Ludwik, Warszawa, Kredytowa 4

Fleszarowa Dr Regina, Warszawa, Akacjowa 10
Fudakowski Kazimierz, Warszawa, Wiejska 5
Gołuchowski Wojciech, Lwów, ul. Listopada 87
Jaroszewiczowa Halina, Warszawa, Wiejska 8
Jeszke Dr Witold, Poznań, Konopnickiej 14
Karszo Siedlecki Tadeusz, Warszawa, Al. Ujazdowskie 17
Kawecki Henryk, Warszawa, ul. Tucholska 14
Kleszczyński Edward, Radzienice poczta Kocmyrzów pod Krakowem
Lechnicki Feliejan, Serebryszcze poczta Chełm (Lubelskie)
Leszczyński Zygmunt, Kaliszany poczta Opatów Kielecki
Malinowski Maksymilian, Warszawa, Wiejska 8
Michałowicz Dr Mieczysław, Warszawa, Lekarska 23
Miklaszewski Dr Bolesław, Warszawa, Rakowiecka nr 6, m. 22
Pawlikowski Julian, Lwów, Potockiego 28
Petrażycki Tadeusz, Brwinów pod Warszawą
Rdultowski Konstanty, Czernichów Górny k. Baranowicz
Rudowski Jan, Półwiesk p. Rypin
Serożyński Augustyn, Lekarty pta Skarlin Pomorski
Siemiątkowski Jerzy, Wąpielsk poczta Rypin
Zarzycki Dr Ferdynand, Warszawa, ul. Różana 75.

Nasz intelokutor poinformował nas, że Pan Senator Pawelec nie chciał w tym roku przyjąć referatu emerytur ze względu na powstałe w zeszłym roku rozżalenie emerytów, dał się jednak w końcu przekonać, że nadarza się sposobność wyrównania taré, przez przychylne zreferowanie sprawy, co jako znający ten problem, najlepiej uskutecznić potrafi.

Wierzymy, że tak będzie, zwłaszcza, że pierwotne zaognienie ochłódło znacznie i że zapanowała atmosfera konieczności wzajemnego zrozumienia się i współpracy dla dobra Narodu i jego konsolidacji.

Zyg.

WYNIK ANKIETY

Ciąg dalszy.

Twórcy nowej ustawy emerytalnej wychodzą z zasady, że uprawnienia emerytalne należy dostosowywać do możliwości finansowych państwa, a nie do faktycznej wysługi, zawartych umów, obowiązujących ustaw, uznania i uszanowania praw nabytych na podstawie ustaw poprzednich.

Na tle tej mylnej zasady wynikły wszystkie dotychczasowe błędy polityki emerytalnej, wywołujące zaognienie i rozjątrzenie.

Odnośnie postanowień projektu nowej ustawy poza wypowiadanymi na łamach „Emeryta" trafnymi uwagami szczegółowymi, pozwolę sobie nadmienić co następuje:

Przepis ... o utracie zdolności do zarobkowania ... jest za surowy. **Niezdolność do służby nie koniecznie pociąga za sobą „niezdolność do zarobkowania."** Poprzednie przepisy nie zawierają tego postanowienia. Niesłusznym byłoby nie przyznanie emerytury, jeżeli pracownik został uznany tylko jako niezdolny do służby, bo w razie zwolnienia ze służby, szanse do otrzymania innej posady w prywatnym życiu byłyby wielce utrudnione i w dzisiejszych warunkach nie do pomyślenia.

Wysługa emerytalna w wysokości 100% jak to przewiduje ustawa z 11 grudnia 1923 r. musi być prawem nienaruszalnym. Raczej można by podwyższyć ilość lat do całkowitej wysługi z 35 na 40 lat, aniżeli obniżać stopę uposażenia emerytalnego.

Zakaz zarobkowania na emeryturze jest nie uzasadniony i zgoła niepotrzebny.

Okres 15-letniej służby dla nabycia prawa do emerytury jest za długi.

Przypuśćmy, że pracownik, liczący przy wstępowaniu do służby 20 lat życia, zostanie po 14 latach służby zwolniony, nie nabywając praw do emerytury. W czasie zwolnienia liczyć będzie 34 lata i wówczas trudno mu będzie znaleźć inną posadę, gdyż pracodawca niechętnie angażuje starszych pracowników, a zwłaszcza zwolnionych z służby państwowej, woli on młodych ludzi, którzy się szybko wpracują. Co pocznie z sobą i rodziną człowiek, zwolniony pominąwszy nawet to, że niejeden nabędzie w służbie jakąś wadę fizyczną, która utrudni mu uzyskanie nowej posady. Długi okres wyczekiwania działać będzie bezwątpienia deprymująco na stan psychiczny, co spowoduje niechęć do pracy, zanik inicjatywy, obawa przed obowiązkami obywatelskimi i t. d. Poza tym długi okres „wyczekiwania" na stabilizację stanowić będzie dla przełożonych przez długi czas sposobność do najrozmaitszych szykan. Taki pracownik nie będzie zadowolony z siebie tak długo, jak długo trwać będzie okres niepewności. Dziesięć lat wystarczy najzupełniej do poznania pracownika, ustabilizowania go w służbie, umożliwienia mu założenia rodziny i nabycia praw emerytalnych. Tak się dzieje na zachodzie; na wschodzie wzorować się nie potrzebujemy.

Awans jest zasługą przewidzianą w ustawie uposażeniowej i bodźcem do sumiennego i gorliwego spełniania obowiązku. Ukrócenie poborów związanych z awansem byłoby nie awansem, ale karą za gorliwą służbę. Jeżeli funkcjonariusz po wielu latach pilnej i uczciwej pracy doczekał się awansu i liczy z całą rodziną na skromną poprawę bytu, to powinien korzystać z niej w całej pełni i mieć zachętę do dalszej ofiarnej pracy dla dobra służby. Kasa Zakładu Em. powinna być zasilana nie przez obcinanie uposażenia awansowego ale przez Rząd i składki normalne od funkcjonariuszów w czynnej służbie.

Tak długo namyślano się nad założeniem Zakładu Emerytalnego; powinno się było przez ten czas gromadzić środki na jego uruchomienie. Od lat już wskazywali emeryci, w jaki sposób można zdobyć, pieniądze na wydatki emerytalne.

Można było załatwić sprawę emerytalną urzędników państwowych przez ubezpieczenie ich w Zakładzie dla Pracowników Umysłowych. Wtedy byłaby kontrola nad mnożeniem emerytów.

Jeżeli urzędnikowi wolno by było wpłacać te same składki na ubezpieczenie emerytury, których wymaga obecnie nowa ustawa emerytalna, to przy osiągnięciu odpowiedniego okresu wyczekiwania otrzymał by on nie tylko to co statut przewidnje, ale miał by gwarancję, że Zakład emerytury nie może mu zabrać w drodze jakiejbądź dyscyplinarki.

Prywatne emerytury są nietykalne i chronione przez Rząd a urzędnikowi państwowemu zabiera się emeryturę w razie wykroczenia służbowego w drodze dyscyplinarnej.

Sprawa nowej ustawy emerytalnej jakkolwiek dotyczyć może tylko przyszłych emerytów jest niepomiernie ważną i wymaga dokładnego rozpatrzenia ze stanowiska prawnego i ekonomicznego, to też emeryci pokładają całą nadzieję w tym, że nasi przedstawiciele parlamentarni nie uchwalą nic takiego, co mogło by emerytów na przyszłość pozbawić ich praw.

Zaznaczyć wypada, że, jak „Emeryt" podał, nowa ustawa emerytalna nie przyniesie upragnionego odprężenia w gronie emerytów, przeciwnie mnożą się nowe zaniepokojenia. Nie tylko emeryci, ale pracownicy w czynnej służbie powinni w sposób jaknajenergiczniejszy starać się o zabezpieczenie starości, wszak ze szczupłych poborów uczciwą drogą majątku nikt nie uskłada, nawet przy najdalej idącej oszczędności. Nieuczciwość musi zniknąć z życia ludzi, którzy pragną dobra Państwa.

Zaleca się, by przed wprowadzeniem nowej ustawy do Ciał Ustawodawczych, Związki Emerytalne wyłoniły z siebie komisję, która nie spuszczała by z oka dobra rzetelnie zasłużonych pracowników państwowych i która by oparła się wszelkim zakusom, zmierzającym do pogwałcenia najkardynalniejszych zasad humanitarności, na cel której pracownik płaci swoją daninę przez cały szereg przesłużonych lat.

Naszym najpilniejszym dążeniem jest i pozostanie nie nowa ustawa, ale:

a) cofnięcie krzywdzącego dekretu z dnia 22. XI. 1935 r.

b) powołanie do służby czynnej wszystkich młodych emerytów zdolnych do służby i wogóle tych, którzy nie mają pełnych lat wysługi emerytalnej.

c) zaniechanie dalszego mnożenia emerytów.

Heg.

Artykułem niniejszym kończymy polemikę z postanowieniami nowej ustawy emerytalnej, która wskutek naszego krytycznego omawiania stała się nieaktualną.

Redakcja

Z OSTATNIEJ CHWILI

Delegacja Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w składzie Dr Iglicki, Gizella, Dr Huth, płk. Jodko, Kabat i Dr Koncewski przyjęta była w dniu 11 grudnia br. przez Pana Wiceministra Skarbu Dra Grodyńskiego.

Podczas półtoragodzinnego posłuchania poruszone zostały wszystkie postulaty emerytów, a w pierwszym rzędzie konieczność uchylenia dekretu oraz prośba do Pana Ministra Skarbu, by przy przychylnych uchwałach Sejmu i Senatu ustosunkował się życzliwie do ustawy uchylającej dekret, zwłaszcza że sprawa ciągnie się już trzeci rok, pomimo uznania przez czynniki rządzące, iż emerytom wyrządzono niesłuszną krzywdę, która musi być naprawiona i pomimo wyrażenia już raz zgody przez Pana Ministra Skarbu na uchylenie dekretu.

Delegacja przedstawiła straszną nędzę panującą wśród emerytów i ich rodzin, oraz skutki dalszego odwlekania załatwienia tej sprawy.

Rozgoryczenie panujące u dołu, łagodzone przez przewodnictwa Związków i Zrzeszeń nie da się dalej utrzymywać w karbach. Głód i rozpacz radykalizują ludzi i wyprowadzają ich z cierpliwości. Że nie doszło dotychczas do jaskrawych objawów nastrojów panujących wśród najszerszych rzesz, ma się do zawdzięczenia tylko istniejącym Zrzeszeniom.

Po stronie emerytów stanęła cała biedota po miastach i miasteczkach robotnicy, drobni rzemieślnicy i drobni kupcy. To wszystko żyło dotychczas z zarobków wśród urzędników i emerytów. Obecnie wskutek wzmagania się drożyzny nikt z kategorii tych konsumentów nie kupuje, nikt nie daje zarabiać. Stanu tego przewlekać nie można.

Delegacja przedstawiła jaskrawe wypadki nędzy i jej skutków wśród 85% emerytów, wdów i sierot.

Krzywda winna być uchylona ale nie kosztem dalszych obniżek uposażeń, czy opodatkowań emerytów. Na te cele muszą się znaleźć fundusze w budżecie przez oszczędności w innych działach. Ministerstwo Skarbu rozprowadzając wpływy skarbu państwa na poszczególne działy ma najlepszą możność wyszukania odpowiedniego pokrycia w ramach budżetu. Emeryci nie chcą nikogo obciążać swoimi uposażeniami, mają jednak prawo do życia i otrzymywania tego, co im się słusznie należy.

Szczególnie emeryci ściśle zaborczy, których pozostała garstka, powinni być objęci nowelą o uchyleniu dekretu, gdyż dekret ukrócił ich nędzne uposażenia o dalszych 10%, zaś nowela o uchyleniu dekretu zupełnie ich wyłączyła.

Pan Minister wysłuchawszy z uwagą wszystkich wywodów oświadczył, że Pan Wicepremier stoi dotychczas na stanowisku konieczności uchylenia dekretu, jednakowoż stoją temu na przeszkodzie zawsze niedobory w Skarbie Państwa. Ministerstwo szuka za odpowiednimi funduszami na pokrycie wydatku i przypuszczalnie znajdzie je w porozumieniu z referentami budżetowymi poszczególnych resortów w Sejmie. Emeryci muszą jednak dopomóc przez poniesienie jeszcze przez pewien czas ofiar.

Przez częściowe obniżenie podatku specjalnego nastąpi pewna poprawa, dalsza poprawa będzie dokonana. Nasz Skarb ubogi i wyczerpany nie może pozwolić sobie na gest, który wobec swoich pensjonistów uczyniła Francja.

Nędzy emeryckiej nie można generalizować, tak jak żadnej innej. Zwiększenie budżetu o 150 mil. zł rocznie ma swoje przeznaczenie na konieczne inwestycje, budowę dróg, obronność państwa itp.

Ministerstwo Skarbu wie, że uposażenia nietylko emerytów ale także urzędników czynnych, tych najniższych klas są nie wystarczające, ale do tego, by je móc podwyższyć dojdzie się dopiero stopniowo po kilku latach, przy oszczędnej i planowej, obecnie rozpoczętej gospodarce.

Audiencja zakończona została tym, że w najbliższym tygodniu delegację emerytów przyjmie Pan Wicepremier i że Ministerstwo wyczekuje ze strony emerytów współpracy w uregulowaniu zagadnienia emerytalnego.

Z posiedzenia Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych

W dniu 10 bm. odbyło się w Warszawie przy ul. Miodowej 11 czwarte miesięczne posiedzenie Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, w którym wzięli udział Prezes p. Dr Iglicki, wiceprezesi pp. Gizella, Kabat, Dr Huth i płk. Jodko, sekretarz Dr Koncewski, skarbnik Mierzejewski oraz członkowie: Dziekan, Kacanik, Kopff, Matuszkiewicz, Piekarski i Dr Wielgus.

Posiedzenie to zaszczycił swoją obecnością Poseł Ks. Infułat Dr Lubelski, który wyrażając zadowolenie z powodu zjednoczenia się wszystkich zrzeszeń emerytalnych, zapewnił Zarząd Związku, iż jak dotychczas, tak i nadal dokładać będzie wszelkich starań, by krzywda wyrządzona emerytom została naprawiona i by słuszne postulaty Związku Zrzeszeń emerytalnych wśród sfer sejmowych, senackich i rządowych znalazły należyte zrozumienie i uwzględnienie.

Prezes Zarządu Dr Iglicki w gorących słowach podziękował Ks. Infułatowi za łaskawe dzisiejsze przybycie oraz za dotychczasową działalność dla poprawienia doli emerytów.

Sekretarz Dr Koncewski i wiceprezes Gizella przedstawili szczegółowo przebieg dotychczasowych zabiegów o uchylenie dekretów i spreczyzowali najpilniejsze postulaty emerytów, którymi ks. Dr Lubelski przyrzekł energicznie się zająć, zapewniając o przychylnych nastrojach dla sprawy emerytalnej, tak w Sejmie jak i w Senacie oraz w Ministerstwie Skarbu. Dowodem tego jest chętne wyznacznie na Jego interwencję audiencyj u p. Wiceministra Grodyńskiego oraz u p. Ministra Skarbu inż. Kwiatkowskiego, który przyrzekł zrobić, co będzie w zakresie jego możliwości.

Po powyższym oświadczeniu spiesząc do innych obowiązków opuścił Ks. Dr Lubelski posiedzenie Zarządu, żegnany słowami głębokiej wdzięczności za tak życzliwe i intensywne zajmowanie się sprawami emerytów.

Podczas omawiania spraw organizacyjnych stwierdzono, że kilkanaście znanych stowarzyszeń emeryckich nie zgłosiły dotychczas swego przystąpienia do Związku.

Stowarzyszenia takie nie mają racji bytu, gdyż nie są one założone do gromadzenia kapitałów, co w dzisiejszych czasach jest mało wiarogodne, z drugiej strony nikt nie uwierzy w to, by mogły one prowadzić na własną rękę jakąkolwiek akcję zmierzającą do obrony praw swoich członków.

Nadszedł najwyższy czas **do połączenia wszystkich sił** w celu obrony praw ogółu emerytów.

Członków Zrzeszeń chodzących luzem, prosimy o spowodowanie swoich zarządów do połączenia się z Związkiem Zrzeszeń, a gdyby ich usiłowania nie odniosły skutku, o donieisenie nam o tym.

Stwierdzono również, że na 52 Zrzeszeń należących do Związku reprezentujących 116 Filii, 12 Zrzeszeń nie wpłaciły dotychczas należnych składek do Związku.

Takie postępowanie utrudnia prace Związku.

Prosimy o niezwłocznie wyrównanie składek.

Po omówieniu planu postępowania w najbliższych 3 tygodniach postanowiono udać się na audiencję do Pana Ministra Skarbu, a w końcu uchwalono regulamin, którego treść podamy w jednym z następnych numerów.

Następne posiedzenie Zarządu odbędzie się w dniu 11 stycznia 1938 o godz. 11-ej.

Sprawa budżetu emerytur na rok 1938/9 rozpatrywana będzie w komisji budżetowej Sejmu w dniu 12—14 stycznia 1938.

Poza tym Zarząd Związku czyni starania, by Komisja Budżetowa Senatu rozpatrzyła projekt ustawy o uchyleniu dekretu z roku 1935 na jednym z najbliższych **swoich posiedzeń.**

Micz.

Listy z Kraju

TORUŃ:

Dnia 26. listopada br. odbyło się w Domu Społecznym w Toruniu nadzwyczajne Walne Zebranie Koła Oficerów WP. w st. spoczynku, na którym uchwalono jednogłośnie rezolucję skierowaną do PP. Marszałka Senatu i wszystkich Senatorów z prośbą o rozpatrzenie noweli o uchyleniu dekretu z listopada 1935 i przyjęcie jej po skreśleniu postanowień krzywdzących, jak zakaz zarobkowania, dodatkowe opodatkowanie oraz zmiana rt. 11.

TARNÓW:

Zabiegi Stałej Delegacji jakkolwiek ofiarne i pełne niezmordowanego poświęcenia nie odnoszą skutku tylko z tej przyczyny, że są w Polsce ludzie, dla których nie istnieją: słuszność, prawo, sprawiedliwość, zasługi, uczciwa i pożyteczna praca społeczna. Natrząsają się oni z starości, urągają wiekowi i doświadczeniu życiowemu. Na jednym z zebrań konsolidacyjnych słyszeliśmy słowa: **„na starych bykach, nic nam nie zależy“.**

Na zebraniu naszym rozstrząsano tę kwestię dość poważnie i wyrażono przekonanie, że uczciwy człowiek nawet na starość „bykiem“ nie zostanie, może nim zostać tylko wynaturzeniec zbydlęcony za młodu.

WARSZAWA:

Dnia 28. listopada 1937 r. obradował w Warszawie ogólnokrajowy Zjazd Emerytów Kolejowych, zorganizowany przez Związek Zjednoczenia Kolejowców Polskich. W Zjeździe brali udział delegaci z całego kraju. Przedmiotem dyskusji były sprawy natury ogólnej, a w szczególności zastanawiano się nad sposobem ulżenia ciężkiej doli emerytów kolejowych, którzy z powodu zastosowania dekretów emerytalnych, zubożeli i znajdują się w skrajnej nędzy.

Zjazd Delegatów stwierdził, że jedynie doraźna pomoc Rządu może uratować zbiedzone rodziny emerytów od katastrofy.

Dyskusja była bardzo gorąca. W sposób bardzo stanowczy i energiczny postanowiono domagać się od Rządu i Ministerstwa Komunikacji przede wszystkim natychmiastowego cofnięcia dekretów emerytalnych, skreślających ¼ lat służby pod zaborami, bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Zwolnienia emerytów kolejowych od opłat podatku specjalnego i zwrotu potrąconych kwot z tego tytułu za cały ubiegły rok; wypłaty doraźnej zapomogi na zakupny zimowe, przyznanie trzeciego biletu wolnej jazdy emerytom kolejowym i wdowom, przyjmowania dzieci emerytów kolejowych, które nie przekroczyły 30 roku życia do pracy na PKP, rozszerzenie pomocy lekarskiej dla rodzin emerytów kolejowych, oraz traktowania ich dzieci w uczelniach państwowych i prywatnych na równi z dziećmi pracowników służby czynnej.

Zjazd Delegatów wezwał Wydział Wykonawczy Zjednoczenia Kolejowców Polskich do prowadzenia dalszej zdecydowanej akcji w kierunku realizacji wyżej wysuniętych postulatów.

GNIEZNO:

Inwalidzi policyjni, kolejowi i wogóle państwowi, których służba połączona była stale z niebezpieczeństwem ich życia, a którzy nabyli inwalidztwa w związku z pełnieniem służby domagają się by traktowani byli na równi z inwalidami wojennymi i to: przy udzielaniu posad, przydzielaniu konsensów na artykuły monopolowe itd., a nie byli traktowani po macoszemu!

Na zebraniu w dniu 3 grudnia br. uchwalili oni zwrócić się specjalnym pismem do Stałej Delegacji z prośbą, by tę sprawę na bieżącej sesji budżetowej poruszyła i wyjednała u Posłów jej przychylne załatwienie.

Komunikaty

Wskutek zaniechania projektu zmiany ustawy emerytalnej stała się znowu aktualną kwestia nabywania przez Związki, Koła i Filie oraz poszczególnych emerytów obowiązujących obecnie przepisów emerytalnych — wydanie **Jerzego Sierakowskiego**, zwłaszcza, że niektóre Zrzeszenia nie znające dokładnie obowiązujących przepisów, często mylnie informują swoich członków.

Jak długo zapas starczy wysyłamy odnośną broszurę w cenie 50 gr. za egzemplarz (wraz z przesyłką pocztową).

WŁASNA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

otwarta zostanie niezwłocznie po skompletowaniu odpowiedniego zbioru.

Dziękując dotychczasowym ofiarodawcom, prosimy uprzejmie naszych członków o wyszukanie i zaofiarowanie do naszej biblioteki zbędnych w domu książek.

Po uwiadomieniu o przygotowanym transporcie wyślemy kursora po odbiór.

TELEFONICZNE POŁĄCZENIE Z NASZYM BIUREM.

Numeracja telefonów ponad 8.000 nie została dotychczas włączona do sieci automatycznej wskutek czego żądając połączenia z naszym biurem należy najpierw nakręcić numer 8 i odczekać na odezwanie się Centrali i dopiero potem prosić o połączenie z naszym numerem 86.38.

Podatek specjalny

Specjalny podatek od uposażeń utrzymany będzie nadal w mocy z pewnymi modyfikacjami.

W szczególności będą zwolnione od tego podatku w zupełności osoby, pobierające uposażenie od 100 do 150 zł. miesięcznie, względnie — o ile chodzi o opłacających także podatek dochodowy — od 110—165 zł. miesięcznie. Podatek ten wynosi obecnie w pierwszym przypadku 7 proc., w drugim 5 i pół proc.

Dla wyższych grup uposażenia podatek ten od 1 kwietnia 1938 r. wynosić będzie przy wynagrodzeniach, wolnych od państwowego podatku dochodowego oraz od opłat emerytalnych lub składek na rzecz ubezpieczeń (w nawiasie poprzednia wysokość stopy podatkowej): przy wynagrodzeniu miesięcznym ponad 150 do 200 zł. — 3 proc. (9 proc.), ponad 200 do 250 — 5 proc. (10 proc.), ponad 250 do 500 zł. — 8 proc. (11 proc.), ponad 500 do 1000 zł. — 11 proc. (14 proc.), ponad 1000 zł. do 2000 zł. — 17 proc. (17 proc.), ponad 2000 zł. — 25 proc. (25 proc.).

Przy wynagrodzeniach, od których opłaca się państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, nowe stopy podatku specjalnego będą wynosiły (w nawiasie poprzednia wysokość stopy podatkowej): przy wynagrodzeniu miesięcznym ponad 165 do 220 zł. — 2 proc. (7 proc.), ponad 220 zł. do 560 zł. — 5 proc. (8 proc.), ponad 560 do 1150 zł. — 7 proc. (10 proc.), ponad 1150 do 2350 zł. — 10 proc. (10 proc.), ponad 2350 zł. — 15 proc. (15 proc.).

Ponadto projekt ustawy skarbowej upoważnia Radę Ministrów do skracania terminów poboru podatku, do obniżania stawek podatkowych oraz do podwyższania tak zw. minimum egzystencji, wolnego od podatku specjalnego.

Z powyższego zestawienia wynika niesłuszny podział stawek podatkowych w drugiej grupie, która przewiduje pobór podatku specjalnego w wysokości 5% już od kwoty 220 zł, podczas gdy w grupie pierwszej, nie opłacającej ani podatku dochodowego, ani opłat emerytalnych, ani ubezpieczeniowych stawka 5% obowiązuje przy uposażeniu do 250 złotych.

Skalę tę należy w drugiej grupie zmienić w ten sposób, by opłata 2% obowiazywała przy uposażeniach od 165 do 300 zl a zarazem wstawić nową skalę 3% od kwoty 300 do 400 zł.

Dopiero przy uposażeniu od 400 do 560 zl powinna obowiązywać stawka 5%.

Komunikat skarbnika

Na fundusz prasowy złożyli: Arlt Tomasz 3,20 zl., radca Biedowicz 1,00 zl., Hönl Fryderyk 1,00 zl., Bocheński 2,00 zl., Stan. Jetel 0,50 zl., Jarocin 10,00 zl., Kielczewski Konst. 0,50 + 0,50 zl., Lautschny 2,00 zl., Helena Lisowska 1,00 zl., Modzelewski Adam 2,00 zl. + 2,00 zl., Mrożewski Leon 2,00 zl., Piechotka Jan 0,60 zl., Schintzel (podano mylnie Schamel) 1,00 zl., Staśniczek Jan 0,25 zl., Związek Em. Państw. Koronowo 2,50 zl., Filia Chojnice 15,00 zl., Filia Grudziadz 7,12 zl., Filia Kalisz 10,00 zl.

Od Administracji

Z dniem 1 stycznia 1938 r. rozpoczyna się nowy kwartał prenumeraty naszego pisma.

Prosimy wszystkich prenumeratorów, by nadesłali prenumeratę za 1. kwartał 1938 możliwie przed dniem 27. grudnia br. w celu ustalenia wysokości nakładu.

Tym, którzy prenumeraty nie nadeszlą najpóźniej do dnia 5. stycznia 1938 wstrzymamy dalszą wysyłkę pisma.

Do numeru niniejszego dołączamy czeki rozrachunkowe, którymi należy przekazywać prenumeratę.

Adres Administracji i warunki prenumeraty podane są w nagłówku pisma.

Stosując się do uchwały Walnego Zebrania z dnia 3 bm. powziętej na skutek życzeń naszych licznych Czytelników, zmieniamy od dnia 1. stycznia 1938 r. format naszego wydawnictwa z 4 stron na stron 8 zachowując gatunek papieru i objętość pisma.

W ten sposób pismo nasze uzyska format książkowy, nadający się do łatwiejszej oprawy i przechowywania.

Wszystkich prenumeratorów i sympatyków prosimy o współpracę i nadsyłanie swoich spostrzeżeń, uwag oraz korespondencji, które umieszczać będziemy w miarę wolnego miejsca.

Prenumeratę przyjmujemy **z góry płatną** i to wyłącznie **kwartalną — Kalendarzową** (1. I. — 30. III. i t. d.) i prosimy o przestrzeganie tych terminów.

Na odwrocie przekazu należy zapodawać **stale tytuł wpłaty.**

Członków tut. Związku uprasza się o podawanie również **Nr. legitymacji członkowskiej.** Kto z członków nie uiścił **zaległych składek członkowskich** nie będzie mógł **korzystać z ulgowej prenumeraty.** — Czekami PKO 209.782 i 209.000 **nie można przekazywać prenumeraty,** gdyż służą dla innych celów. —

Wszystkich naszych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o propagowanie naszego pisma wśród swoich znajomych emerytów i emerytek przy każdej sposobności.

Wierzcie Szanowni Czytelnicy, że taka propaganda przyczyni się nietylko do podniesienia pisma, ale także do urzeczywistnienia naszych postulatów.

Odpowiedzi Redakcji

WPan I. H. Toruń: Szpalty naszego pisma są niestety za szczupłe, wskutek czego z przykrością nie możemy zamieścić nadesłanych nam wierszyków. — „Emeryt“ nie jest pismem obliczonym na zyski i żadnemu z autorów honorariów nie płaci.

WPan Karol Stryjeński: Pismo WPana otrzymaliśmy. — Wymaga ono obszerniejszego omówienia. Może w następnym numerze znajdzie się trochę miejsca.

WPan Szymański w Nowakowie: Artykuł WPana zostanie umieszczony w jednym z najbliższych numerów.

WPan Krakowski Nowy Sącz: Otrzymaliśmy uwiadomienie z 270 miejscowości o wysłaniu rezolucyj w dniu 3 bm. do Panów Senatorów.

Sądzimy, że nie wszystkie miejscowości nadesłały uwiadomienia o odbytych zebraniach, gdyż co dnia wpływają dalsze zgłoszenia.

Skąd znaliśmy datę otwarcia sesji Senatu i ukonstytuowania się poszczególnych komisyj? że tak trafiliśmy doskonale ustalając termin zebrań na 3 grudnia br.

Na to odpowiedzieć trudno.

W każdym razie zrobiono na czas, co było do zrobienia.

Szerzone pogłoski jakoby Sejm wycofał lub chciał wycofać uchwaloną nowelę o uchyleniu dekretu nie zasługują na wiarą.

WPan Ciechanowski: Już się robi, czytać między wierszami.

Lwów: Artykułu z „Neues Wiener Journal“ wykorzystać nie możemy, jesteśmy przeciwnikami nawet takiego liberalnego fiskalizmu.

W. Z. Bielsko: Żale naprawdę nieuzasadnione, co kwartału wpływa po kilka tysięcy czeków, jak gdzy nimi odszukać taki, którego litery początkowe zaczynają się od W. Z., czy nie lepiej zdradzić swoje incognito?

Kołomyja: Nie nasza wina, że pewne pisemko podaje zmyślone wiadomości, jak: podjęcie przez Rząd wniosku Pana posła Ostafina, wyznaczenie Pana Senatora Maleszewskiego referentem, wyznaczenie audiencji na 9 bm. u p. Ministra Skarbu itd. itd. Emeryci, którzy je prenumerują, winni zainterpelować odnośną redakcję.

Morowiecki: Sprawą zniżek czesnego zajęliśmy się na terenie tutejszego Kuratorium z przychylnym skutkiem.

W siedzibie każdego Kuratorium winni emeryci wysłać delegację do Panów Kuratorów z przedstawieniem sprawy i prośbą o ulgi a napewno je uzyskają.

Poruszymy na najbliższym posiedzeniu Zarządu w Warszawie.

Gniezno: Sprawę druków bezadresowych załatwimy sami w tut. Dyrekcji Poczty, prosimy zaniechać dalszych kroków w tej sprawie.

WPan Świestowski: Podzielamy zupełnie zdanie Pana, ale tego nie wydrukujemy.

WPan Strzyżowski: O zmianie tytułów emerytów w myśl uchwały Rady Ministrów z 24. XI. br. będziemy mówić podczas najbliższej konferencji w Ministerstwie Skarbu.

Decyzję podamy do wiadomości w „Emerycie“.

WPan Kucharski: Sprawa z salką na posiedzenia jest przykra, potrzeba sobie radzić tak jak inne Zrzeszenia, które tej dogodności nie miały.

WP. N. J. Krasnystaw: Podstawą nowej emerytury będzie obecne uposażenie. O ile przy ponownym powołaniu do służby otrzymał Pan swój poprzedni stopień i grupę nie poniesie Pan żadnych strat, gdyż służy Panu prawo wyboru korzystniejszego zaopatrzenia według punktów. Obecnie do wysługi lat 29 doliczą Panu 4 lata 6 miesięcy i 20 dni.

Nie znając dokumentów, ani wysokości obecnego uposażenia służbowego nie możemy orzec, który wybór będzie dla Pana korzystniejszy.

WPan Langosz: Ustawowo żadne ulgi nie przysługują.

WPan W. S. Śniatyn: Niestety żądania Pana, by emerytom z przed r. 1934 liczono za każdy rok wysługi ponad 15 lat po 2,6% aż do pełnych 92%, są nie ziszczalne, gdyż żaden Minister Skarbu na taką zmianę ustawy emerytalnej się nie zgodzi.

Winni są sami emeryci, którzy przeszli w stan spoczynku przed 1. kwietnia 1933, od którego to czasu podwyższono minimalną wysługę z 10 na 15 lat, iż nie skarżyli decyzji Władz do NTA. Gdyby to miało miejsce, z pewnością nie ujrzałby światła bożego znienawidzony dekret z r. 1935, obniżający wszystkim lata zaborcze o ¼ część.

Gdańsk Zw. Emer.: Dziękujemy za wycinek „Zentralorgan des Hauptamtes für Beamte der Reichs leitung w Berlinie z dnia 7. listopada br. Nr 25/37“, zupełnie niepotrzebnie wylewa łzy z powodu skrzywdzenia emerytów w Polsce, tytułując swój artykuł napisem: **„Notlage der Pensionäre in Polen“.** My nad nimi nie ubolewamy, że pomimo wysokich uposażeń nie mogą otrzymać mięsa i tłuszczów, wełnianej odzieży, ani wogóle tych produktów, które my z łatwości nabywamy.

Niech zostawią polnische Regierung w spokoju, gdyż jest to sprawa pomiędzy naszym Rządem a nami. Niech przed czasem nie natrząsają się z kolegów, którzy przeszli mimo ostrzeżeń do polskiej służby. Każdy ciągnął tam, gdzie kazało mu serce, o obrok mniejsza.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. **Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Heydućki**
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.